

Jachtem po zamrażonym jeziorze 80 km. na godz. po lodowej tafli

Do wielu gałęzi sportów, uprawianych w Polsce, przybył bardzo niedawno, bo zaledwie przed 4 — 5 laty, jeszcze jeden sport zimowy, mianowicie żeglarski lodowy. Sport ten jest jeszcze tak młody u nas, że nie została ustalona dotąd nazwa owej żeglówki na lodzie. Jedni nazywają ją ślizgiem, inni jachtem lodowym lub ślizgowcem.

Jak wygląda taki jacht lodowy lub ślizg? Dolną jego część tworzą: belka poprzeczna długości 3 — 4 m., zaopatrzona na końcach czernym w rodzaju żyłki. Z belką tą krzyżuje się belka podłużna o takiej samej długości, która na tylnym końcu posiada niby żywą ruchomą do sterowania. Dolna część jachtu lodowego ma więc kształt dużej litery T, której końce zaopatrzone są w żyłki. Maszt oraz żagiel dopełniają resztę jachtu. Pomidzy belkami znajdują się jeszcze deski dla załogi, która w czasie jazdy pozostaje na jachcie w pozycji leżącej.

Żeglarski lodowy jest sportem bardzo tanim, jeśli uwzględnimy, że do jachtu lodowego używa się tych samych żagli i masztu, które służą w łodzi na żaglowce. Dolna część jachtu lodowego jest nieskomplikowana i tania, mogą to być poprostu deski z paki.

Ośrodkiem żeglarskiego lodowego jest w Polsce jezioro Charzykowskie na Pomorzu. W oddalonych o 5 km. od jeziora Chojniewa znajdują się kluby żeglarskie, których członkowie uprawiają w zimie na jeziorze Charzykowskim żeglarski lodowy. Jest tam obecnie zresztą tylko 9 jachtów lodowych, przy czym jeden zbudowany według przepisów międzynarodowego związku.

Na jeziorze Charzykowskim są doskonałe warunki dla żeglarskiego lodowego. Śniega jest tam mało, za to dopisuje mróz, który trzyma jezioro pod lodem aż do końca marca a nierzadko i w kwietniu jeszcze. Wieleższyżna z licznymi jeziorami jest już gorzej dla rozwoju żeglarskiego lodowego z tej racji, że pada tam często śnieg, szybkość więc jachtu jest tam nieporównanie mniejsza. Natomiast szybkość jachtu na lodzie jest doprawdy imponująca, zważywszy, że przekracza 100 km. na godzinę.

Ostatnio odbył się na jeziorze Charzykowskim wyścig jachtów lodowych, które zgromadziły oprócz miejscowych żeglarzy lodowych przedstawicieli polskiego klubu morskiego z Gdańska, sekcji żeglarskiej

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józef” sprawia zawsze przyjemną ulgę.

Uśmiercenie kata

BARCELONA, 9. 2. (PAT). Dziś popołudniu grupa nieznanego osobników wtargnęła do jednego z barów w dzielnicy św. Andrzeja i bez żadnych wstępów, zastrzeliła strzałami rewolwerowymi jednego z gości, zabijając go na miejscu. Jak się okazuje, zabitym jest kat barceloński, który od czasu egzekucji, dokonanej na osobie anarchisty Aranda otrzymywał liczne listy z pogrózkami.

J. B. Priestley

BOHATER

— Mnie także. Zresztą musi być sławny, bo inaczej by go tu nie zaproszono. A poza tym tylko sława może sobie pozwolić na przemawianie takim akcentem. Czy to nie oszałamiające?

Odwrociła się i oddarzyła Charliego smutnym, pełnym słodyczy uśmiechem.

Oble dziewczyny były znacznie od niego młodsze, prawie dzieci i Charlie poczuł nagle, że dość już sobie z niego kpiły. Teraz jego kolej.

— Jeżeli panie chcą wiedzieć, co ja tu robię, — zaczął z całą powagą — mogę to paniom powiedzieć w tajemnicy. Wyznaczono tu dziś nagrodę dla osoby, która odznaczysz się największym zuchwalstwem i łakomstwem, będzie rozmawiała z nieznanymi i tak dalej, słowem — nagroda dla najbardziej niebezpiecznego gościa. Choćże więc sobie i patrzę, kto zasługuje na nagrodę. Otóż jak dotychczas... nie wiem, czy mogę paniom powiedzieć...

— O. prosimy, niech pan nam powie
— Byłoby to jedna z pań.
— A to nas urządził, moja droga!

— No, na jakiś czas będą miały dosyć — mruczał Charlie, oddalając się szybko. Zbliżył się teraz do kasy, gdzie było trochę puściści. Chciał usiąść tam i w spokoju wypalić papierosa. W kacie stała kanapka, a je-

kluba kajakowego z Torunia, pocztowe P. W. z Bydgoszczy. W wyścigach wziął również udział przedstawiciel Jacht Klubu AZS Warszawa, p. Adam Wolff, który zajął pierwsze miejsce w turnieju. P. Wolff podzielił się z nami ciekawymi spostrzeżeniami na temat wyścigów jachtów lodowych w Chojniewie.

— Muszę przyznać się — rozpoczął swe interesujące uwagi p. Wolff — że jadąc do Chojniewa nie wiedziałem nawet, jak ów jacht lodowy wygląda.

Ze swej strony musimy dodać, że p. Wolff jest wybitnym żeglarzem i w tej gałęzi sportu reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie.

— Na zapoznanie się z jachtem lodowym przed wyścigami na jeziorze Charzykowskim — mówi w d. e. p. Wolff — miałem dosłownie 15 minut czasu. W ciągu tak krótkiego czasu zwrócić musiałem największą uwagę przed wszystkim na zwroty. Zasada fizyczna w porównaniu z żeglarskim wodnym jest oczywista: ta sama, jest ten sam rozkład sił, ale skutki są inne.

— Na żaglowce lodowej można osiągnąć większą szybkość od wiatru, co dla żaglowki wodnej jest poprostu absurdalne. Zwroty na żaglowce lodowej muszą być bardzo łagodne, gdyż w przeciwnym razie wpada się w korkociąg, t. zn., że jacht przestaje słuchać steru i obraca się. Nierzadko wówczas załoga bywa wyrzucana z jachtu jak z pociągu.

— Chciał byłem debiutem w Chojniewie, zająłem pierwsze miejsce. Startowałem dwukrotnie, zwyciężając swych przeciwników.

Szubrawcy adjutantami Łokietka

Porwali koledze żonę

i sprzedali ją do domu rozpusty w Brazylii

Wczoraj w nocy warsz. policja obyczajowa aresztowała i osadziła w więzieniu dwóch najbliższych przyjaciół i adjutantów słynnego przywódcy bojówek terorystycznych BBS (dawn. Frakcja Rewolucyjna), dra Łokietka — „Gurkiesza” — Lejbe Klajnrenera (Miła 67) i „Pętaka” — Ajzyka Fajgenbauma (Błońska 9).

Aresztowanie dwóch najbliższych przyjaciół Łokietka, stanowiących jego wartość osobistą, nastąpiło po stwierdzeniu, iż obaj teroryści, należący do członków zarządu związku tragarzy BBS, są członkami międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem.

Aresztowanie Klajnrenera i Fajgenbauma pozostaje w ścisłym związku z aresztowaniami, dokonanymi przed kilku tygodniami, kiedy to władze osadziły w więzieniu dla kobiet handlarzy żywym towarem: Orpingerową (Solna 10), żonę Fajgenbauma Fiszerową (Błońska 9) i Ruchlę Tempermanową (Zamenhofa 27).

W toku dochodzenia władz śledczych okazało się, iż służąca Fajgenbaum, Ruchla Grünstein, znaj-

— Słyszeliśmy w Warszawie, że osiągnął pan tam szybkość 140 km. na godzinę.

— Nie lubię przesady — odpowiada skromnie p. Wolff. — Szybkość wiatru była wówczas 60 km. na godzinę, a że mój jacht miał większą szybkość od wiatru, więc obliczam, że jechałem z szybkością 70 — 80 km. na godzinę. Choć muszę przyznać, że miejscowi „specje” ocenili szybkość mojego jachtu na przeszło 100 km. na godzinę. W każdym razie była to szybkość imponująca, a można ją było osiągnąć, gdyż powierzchnia jachtu była idealnie gładka — kończy p. Wolff swe interesujące uwagi na temat sportu mało znanego jeszcze w Polsce.

Wywrotowcy na SGGW

Skazanie trzech komunistów

W czerwcu ub. roku Urząd śledczy otrzymał poufne informacje, że dwaj studenci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, niejaki Bazyli Baehar i Kazimierz Szumowski uprawiają na terenie uczelni działalność komunistyczną. Obserwacja obu studentów dała nadpodważalne wyniki. Okazało się, że są oni członkami organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie”, która jest ekspozyturą komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Obaj studenci werbowali członków do tej organizacji spośród kolegów. Kolportowali wywrotowe odezwy i druki i brali czynny udział we wszystkich wystąpieniach komunistycznych. Rewizja w mieszkaniu

obu młodzieńców przy ul. Marszałkowskiej znalazła obfity materiał obciążający. Wykryto całe stopy druków i ulotek, odbitych na powielacz, zagraniczne czasopisma komunistyczne, wiersze i t. d. Jednocześnie podczas rewizji natrafiono na ślad niejakiej Wandy Jeżowskiej, również studentki SGGW, która także uprawiała działalność komunistyczną.

Trójka studentów komunistów odpowiadała przed Sądem Okręgowym. Nie przyznali się do winy, a Bazyli Baehar oświadczył, że znalezione u niego odezwy otrzymał od nieznajomego mu z nazwiska członka Legionu Młodych.

Sąd skazał wszystkich komunistów po 3 lata więzienia.

manowi zemsta, organizowali na niego kilkakrotnie napady, wreszcie wczoraj zostali aresztowani. Klajnrener i Fajgenbaum, jak ustalili dochodzenia, są członkami obojczy, dobrze zorganizowanej bandy międzynarodowych handlarzy żywym towarem. Ponieważ w ostatnich czasach władze bezpieczeństwa m. Warszawy ukręciły akty terroru lotrów, ci w poszukiwaniu źródeł dochodu zajęli się handlem żywym towarem.

Uniewinnienie laborantek

za sprzedaż niezabezpieczonego fluorowodoru

Ogłoszony został wyrok w procesie trzech laborantek i p. Kazimierza Kastro-Plachockiej, które oskarżone były o nieumyślne spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała u robotnika Potolowskiego. Potolowski nabył w aptece fluorowodor, który zabrał z sobą w zwykłej butelce. Płyn, który ma właściwości rozpuszczające szkło, wybuchł, tak że Potolowski doznał poparzeń twarzy oraz utracił całkowicie jedno oko.

Sąd po wysłuchaniu obrońcy adw. Jarosza ogłosił wyrok uniewinniają-

razem wynik ten lepszy jest od nieoficjalnego rekordu świata, należącego do Verne Leche (Finlandja), który wynosi 6:24,4.

Na kongresie Międzynar. Zw. Łyżwiarzkiego, który odbędzie się w maju, związek nasz postawił wniosek o uznanie dystansów kobiecych na 3 i 5 km., jako oficjalnych i wówczas zgłosił wczorajszy rekord Nehringowej na 3 km. z prośbą o zatwierdzenie jako oficjalny rekord świata. Warto zaznaczyć, że wszystkie dystanse konkurencji kobiecej, począwszy od 500 do 1.500 m. uznane zostały jako oficjalne dystanse również na wniosek Polski, a pierwszą rekordzistką światową na dystansach 500, 1.000 i 1.500 m. była nasza Nehringowa.

W konkurencji panów startowało 7 zawodników, reprezentujących 4 kluby stołeczne. Na 500 m. wygrał Kowalski (Polonia) 51,3 sek., 2) Strzyżewski (Warszawianka) w tym samym czasie, 3) Dembowski (Polonia) 54 sek., 4) Żegawko (WTC) 56,2

sek., 5) Izdebski (Polonia) 56,1 sek., 6) Borkowski (Polonia) 56,9 i 7) Pelerman (ZASP) 59,2 sek.

Na 5 km. zwyciężył Kowalski 10:12,2, 2) Borkowski 10:30,2, 3) Izdebski 10:32,3, 4) Dembowski 10:34,7, 5) Żegawko 10:48, 6) Pelerman 11:35,6. Strzyżewski wycofał się po 5 okrążeniach. Po pierwszym dniu zawodów w konkurencji panów prowadzi Nehringowa, a w konkurencji panów Kowalski 112,52 pk. przed Dembowskiem 117,42 pk. W konkurencji drużynowej prowadzi Polonia przed Warszawianką.

Należy dodać, że doskonałe wyniki Nehringowej zawdzięczać trzeba doskonalej powierzchni toru. Prezes Pol. Zw. Łyżwiarzkiego, p. Nehring, zastosował tu po raz pierwszy w Polsce sposób, stosowany przez zagranicę, mianowicie w noc, poprzedzając zawody, przeciągnięto po lodzie płachtę płócienną, którą polewano ciepłą wodą. W ten sposób otrzymano znakomitą powierzchnię lodową.

Stanisław Maruszczak czwarty

w biegu zjazdowym w Wysokich Tatrach

Za kilka dni rozpoczyna się w Wysokich Tatrach w Czechosłowacji narciarskie mistrzostwa FIS. Mistrzostwa te poprzedziły zawody narciarskie w konkurencji międzynarodowej.

Ogólny bieg zjazdowy na dystansie 5,5 km., w którym startowali narciarze austriaccy, trzech polskich oraz miejscowi. Zwyciężył bezapelacyjnie specjalista w tej konkurencji — Austriacy zajmując pierwsze trzy miejsca. N czwartym miejscu znalazł się Stanisław Maruszczak i wynik ten uznać należy za bardzo dobry. Bronisław Czech był dziewiąty, a Jabłoński dwudziesty trzeci.

Zwycięzca Shroll miał czas 6:43,8, 2) Mayer 6:51, 3) Madt 6:59,6 (wszyscy Austriacy), 4) Maruszczak Stanisław 7:03,2, 5) Zingerleer (Austria) 7:03,8, 6) Kraus (Czechosłowacja).

Trzy zwycięstwa naszych ping-pongistów

Na mistrzostwach świata w Londynie

W Londynie odbywają się obecnie mistrzostwa świata w ping-pongu (tenis stołowy) z udziałem 19 państw, a m. in. i Polski. Drużyna naszej powodzi się dotąd znakomicie, gdyż wygrała ona wszystkie trzy mecze, zwyciężając Holandję 5:0, Irlandię Półn. 5:0 oraz Indie 5:1.

Decydujące znaczenie będzie miał dla nas mecz z Czechosłowacją. Należy liczyć się z tem, że do

ćwierćfinałów zakwalifikują się bezkonkurencyjne Węgry, potem Austria z pierwszej grupy, a z drugiej Anglia i Polska, względnie Czechosłowacja.

Znowu porażka Ny

Doskonały biegacz europejski, Ny (Szwecja) uległ ponownej porażce w hali nowojorskiej. Mianowicie w biegu na 800 jardów, w którym zwyciężył Amerykanin Brown, w dobrym czasie 1:56,4 — Ny zajął dopiero czwarte miejsce.

Musimy dodać, że na tej samej hali, to znaczy w Madison Square Garden, będzie biegł 2 i 3 marca Kucharski, który przed dwoma dniami odpytnął na statku „Pulaski” do Nowego Jorku.

Japończycy dają 100.000 funtów

W końcu bież. miesiąca odbędzie się w Oslo posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego, na którym przedstawiciele Japonii zgłoszą sumę 100.000 funtów na przeprowadzenie igrzysk olimpijskich w 1940 r. na terenie Japonii.

Jedziemy do Zakopanego

W dniu 15 lutego r. b. będzie uruchomiony w Warszawie Gł. do Zakopanego pociąg popularny pod hasłem „Jedziemy do Zakopanego” według rozkładu jazdy: Odejście z Warszawy Gł. dn. 15 lutego g. 13 m. 20 przyjeżdż do Zakopanego dn. 16 lutego godz. 7 m. 50. Powrót z Zakopanego dnia 17 lutego g. 15 m. 55. Przyjeżdż do Warszawy Gł. dnia 18 lutego g. 8 m. 04. Opłata za przjazd tam i powrót zł. 20 gr. 55. Karty uczestnictwa wraz ze szczegółowymi programami są do nabycia w kasie biletowej na stacji Warszawa Gł. Osobowo oraz we wszystkich Oddziałach i agenturach P. B. P. „Orbis” i Wagons Lits Cook.

Niemcy mają 107.000 narciarzy

W dniu 1 stycznia 1934 r. w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zrzeszonych było 270.000 narciarzy z krajów europejskich.

W liczbie tej Niemcy partycypują imponującą liczbę 107.000 narciarzy. Na dalszych miejscach idą: Norwegia 40.000, Finlandia 30.000, Francja i Szwajcaria po 20.000. Najmniej narciarzy zgłosiła Anglia — 4.750.

(C. d. n.).

Nehringowa pobiła dwa rekordy Polski i jeden rekord świata

Na torze lodowym Pol. Zw. Łyżwiarzkiego (Stadion Polonii, ul. Konwiktorska 1) rozpoczęły się onegdaj zawody łyżwiarzkie o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej.

W konkurencji panów startowały tylko dwie zawodniczki, mianowicie Nehringowa i Sutyńska (obie z Polonii). Na 500 m. Nehringowa uzyskała czas 53,7 — lepszy od rekordu polskiego, do niej również należącego, o 0,3 sek. Sutyńska miała czas 62,2 sek. Jeszcze lepiej powiodło się Nehringowej na 3.000 m. Użyła ona mianowicie czas 6:22,4. Wynik ten lepszy jest od rekordu polskiego o 7,5 sek. Za-

— Słyszeliśmy w Warszawie, że osiągnął pan tam szybkość 140 km. na godzinę.

— Nie lubię przesady — odpowiada skromnie p. Wolff. — Szybkość wiatru była wówczas 60 km. na godzinę, a że mój jacht miał większą szybkość od wiatru, więc obliczam, że jechałem z szybkością 70 — 80 km. na godzinę. Choć muszę przyznać, że miejscowi „specje” ocenili szybkość mojego jachtu na przeszło 100 km. na godzinę. W każdym razie była to szybkość imponująca, a można ją było osiągnąć, gdyż powierzchnia jachtu była idealnie gładka — kończy p. Wolff swe interesujące uwagi na temat sportu mało znanego jeszcze w Polsce.

manowi zemsta, organizowali na niego kilkakrotnie napady, wreszcie wczoraj zostali aresztowani. Klajnrener i Fajgenbaum, jak ustalili dochodzenia, są członkami obojczy, dobrze zorganizowanej bandy międzynarodowych handlarzy żywym towarem. Ponieważ w ostatnich czasach władze bezpieczeństwa m. Warszawy ukręciły akty terroru lotrów, ci w poszukiwaniu źródeł dochodu zajęli się handlem żywym towarem.

Uniewinnienie laborantek

za sprzedaż niezabezpieczonego fluorowodoru

Ogłoszony został wyrok w procesie trzech laborantek i p. Kazimierza Kastro-Plachockiej, które oskarżone były o nieumyślne spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała u robotnika Potolowskiego. Potolowski nabył w aptece fluorowodor, który zabrał z sobą w zwykłej butelce. Płyn, który ma właściwości rozpuszczające szkło, wybuchł, tak że Potolowski doznał poparzeń twarzy oraz utracił całkowicie jedno oko.

Sąd po wysłuchaniu obrońcy adw. Jarosza ogłosił wyrok uniewinniają-

gorkowatą, gdzieby była zwierzyzna, a gdzieś niedługo w zagłębieniach trochę wody — nie więcej mi już nie trzeba. To jest życie! Ale nie to, co tu widzisz. To jest nie. Czy był pan kiedy w krainie wielkich drzew? To także kraj dla mężczyzny. O, kraino wielkich drzew!...

Charlie niebardzo wiedział, co to za kraina wielkich drzew, ale nie ośmielił się pytać. Myślał sobie, że widocznie ten człowiek musi być słynnym podróżnikiem. Może jeździ po dalekich krajach, żeby robić zdjęcia filmowe, i stąd je zna i opowiada o nich.

Ale tamten narazie zmienił temat:

— Nie myśli pan o założeniu domu w Londynie? Nie? Zadałbym sobie właśnie to pytanie. Nazywam się Dawson, major Dawson i pracuję w instytucie dekoracji wnętrz i sprzedaży antyków. Urządziliśmy też ten pałac lady Catterbird. Oto mój bilet. Może się panu przyda. Może się ktoś pana kiedyś spytał o przyzwoitą firmę, która zna się na dekoracji wnętrz i na antykach w eleganckiej dzielnicy Londynu. Nie nie można wiedzieć, prawda?

— Nie był pan nigdy w Krainie Rzeki Pokoju? — ciągnął dalej major — tam jest życie dla mężczyzny. Dobrzeby zrobić niejednemu z tych tutaj pobyt tam przy czterdziestu stopniach mrozu. Tak, przeżyłem to: czterdzieści stopni niżej zera. Ale muszę już iść. Trzeba być jeszcze na kilku przeklętych przyjęciach z cocktailami. Wolabym polować w dżungli na dzikie bestie. Czy był pan kiedy w dżungli? To także kraj odpowiedni dla mężczyzny. No, uciekam.

59)

dyną osobą, która na niej siedziała, był krepły, ponury jegomość z długimi czarnymi włosami. Palit zawzięcie, więc Charlie bez obawy, że mu będzie przeszkadzał, usiadł obok.

— Podoba się panu tego rodzaju przyjęcia?

Charlie potrząsnął przecząco głową.

— Nie! To nie dla mnie. Nigdy dotąd nie byłem na czemś takim i spodziewam się, że nigdy więcej nie będę — wyznał.

Nieznajomy przyjrzał mu się ciekawie:

— Pan jest zapewne tym młodzieńcem z prowincji tak reklamowanym przez „Trybunę”? Zdawało mi się, że pana skądś znam. W każdym razie coś pan zrobił w życiu, a nie da się to prowadzić o większości tu zebranych. Cudaczne zbiegowisko, he?

Charlie przyświadczył i opowiedział mu o spotkaniu z dwiema panienkami.

— Powinny dostać lanie i pójść do domu spać — powiedział ponury jegomość. — Chłopcy rapają tu, jak dziewczęta, dziewczęta wygadują rzeczy do niczego podobne. Oto, co się teraz spotyka... Nie dobrego. To nie miejsce dla przyzwoitego mężczyzny. Już lepiej wybrać pustynię. Zna pan pustynię?

Nie, Charlie nie znał pustyni.

— Tam można jeszcze prowadzić życie prawdziwego mężczyzny. — Pociągnął mocno czarnego wąsa. — Albo pampasy. Zna pan pampasy?

Charlie nie znał pampasów.

— To jest kraj dla mężczyzny. Dajcie mi pampasy!

— Weź je sobie, mój stary, — pomyślał Charlie.

— Dajcie mi dobrego konia, strzelbę, trochę sucharów, soli, tytoniu, dajcie mi swobodną przestrzeń, pa-